

Chłopi z Wólki Łasieckiej podejmują apel gromady Trzcinnice

Apel gromady Trzcinnice (woj. poznański), wzywający chłopów z całej Polski do uczczenia II Zjazdu Partii podjęciem zobowiązań, podchwylił jako jedni z pierwszych w województwie łódzkim chłopcy pracujący z gromady Wólka Łasiecka (gm. Bollimów, pow. Łowicz).

Na specjalnie zwołanym zebraniu gromadzkim chło-

Depesza Marszałka Rokossowskiego z okazji święta Wietnamskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej

Głównodowodzący
Wietnamskiej Armii Ludowej
gen. VO NGUYEN GIAP

Z okazji święta Wietnamskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej w imieniu żołnierzy Wj. Polska i swoim własnym, zasłaniam Wam oraz w Waszej osobie całego składu ludowego armii najserdeczniejsze pozdrowienia. Ludowe Wojsko Polskie z uczuciem braterskiej solidarności śledzi bohaterską i ofiarną walkę Wietnamskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i jest głęboko przekonane, że ta sprawiedliwa walka o wolność i niepodległość zakończy się ostatecznym zwycięstwem narodu wietnamskiego.

Wiceprezes Rady Ministrów
i Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Listy z pogrózkami z rysunkiem karabinu
maszynowego i literami „USA”

Morderstwa i napady miały powstrzymać chłopów przed tworzeniem spółdzielni produkcyjnych Kulacka banda terrorystyczna przed sądem

KRAKÓW (PAP). — Wciśko-
wy Sąd Rejonowy w Krakowie
rozpatrzył sprawę Józefa La-
cha, Henryka Banacha, Jana
Dońca, Edwarda Zientarskiego

72 Świata

WZROST BEZROBOCIA W USA

NOWY JORK. — Według ofi-
cjalnych danych, w okresie od
października do listopada br.
liczba bezrobotnych w USA
wzrosła o 300 tys. osób. Naj-
większy wzrost bezrobocia na
stał w przemyśle metalowym

STRAJKI W BELGII

BRUKSELA. — W prowincji
Limburg rozpoczął się strajk
robotników fabryki cynku, pro-
klamowany wbrew zakazowi
przywódców katolickiego zwią-
zku zawodowego.

Przez 7 dni trwał strajk ro-
botników tartaków w tej samej
prowincji. Strajk zakończył się
zwycięstwem robotników.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU
FINISKIEGO

HELSINKI. — 8 grudnia od-
było się nadzwyczajne posie-
dzenie rady państwa, na któ-
rym prezydent republiki Paasi-
kivi postanowił rozwiązać sejm
i wyznaczyć nowe wybory na
7 i 8 marca 1954 roku.

STRAJK STERNIKÓW
NORWESKIEJ FLOTY HANDLO-
WEJ ROZSZERZA SIĘ

OSLO. — Strajk sterników
który rozpoczął się 3 grudnia
— w dalszym ciągu rozszerza
się. Strajk objął już sterników
ponad 200 statków dalekomor-
skich. Próby osiągnięcia porozu-
mienia między strajkującymi a
armatorami nie dały resulta-
tów.

NOTA EGIPTU
DO RZĄDU ANGII

KAIR. — Rząd egipski wysto-
sował notę do rządu brytyjskie-
go w związku z zabiciem 3 Egip-
tjan w strzelnicy Kanału Sueskie-
go. Nota stwierdza, że odpowie-
dzialność za incydent ponoszą
całkowicie wojska brytyjskie.

pi z Wólki Łasieckiej zobo-
wiązali się całkowicie wy-
wiązać z obowiązkowych do-
staw zboża i ziemniaków do
dnia 10 bm. a żywności i mle-
ka do 30 bm. oraz przekroczyć
plan kontraktacji ro-
ślinnej o 10 proc.

Ponadto zobowiązano się
zwiększyć hodowlę na każde
100 ha użytków rolnych o
10 szt. trzody chlewnej, 5
szt. bydła i 20 szt. drobiu.
Produkcję roślinną postano-
wiono zwiększyć przez zasto-
sowanie w siewach wiosen-
nych wyłącznie kwalifiko-
wanego i zaprawionego ziar-
na siewnego.

Następnie chłopcy z Wólki
Łasieckiej postanowili wyre-
montować do 30 bm. wszyst-
kie maszyny rolnicze i na-
rzedzia potrzebne do siewów
wiosennych, oczyścić na po-
lach rowy odpływowe, oraz
szczepić 2 razy w roku drób
i 3 razy trzodę chlewną dla
zabezpieczenia przed padnię-
ciem.

Na zakończenie zebrania
gromada Wólka Łasiecka
wezwała wszystkich chłopów
województwa do podjęmo-
wania na cześć II Zjazdu
podobnych zobowiązań

K. Ł.

Opłata pocztowa wliczona w cenę 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok I Łódź, środa 9 grudnia 1953 r. Nr 86

Wielkie są zadania nauczycieli w walce o dobrobyt i wyższy poziom kulturalny wsi

Krajowa Narada Aktywu ZZNP

WARSZAWA (PAP). —
8 bm. rozpoczęła się w Wyr-
szawie 2-dniowa krajowa
narada aktywu Związku Za-
wodowego Nauczycielstwa
Polskiego poświęcona omó-
wieniu wytycznych z u-
chwał IX Plenum KC PZPR
zadań nauczycieli w ich pra-
cy dydaktyczno-wychowaw-
czej i działalności społecz-
no-oświatowej w szkole i
poza szkołą.

Obrady, które zgromadziły
500 nauczycieli z miast i wsi
— aktywistów pracy zawodo-
wej i społecznej mają przede
wszystkim na celu wytyczenie
zadań nauczyciela w środo-
wisku wiejskim.

Uczestnicy obrad serdecznie
powitali przybyłych na nara-
dę wiceprezesa Rady Mini-
strów Józefa Cyrankiewicza,
ministra oświaty Witolda Ja-
rosińskiego, przewodniczącego
CRZZ Wiktora Kłosiewicza,
przedstawicieli KC PZPR,
CRZZ, organizacji politycz-
nych i społecznych.

W imieniu rządu przemó-
wienie wygłosił wiceprezes
Rady Ministrów Józef Cyran-
kiewicz.
(Przemówienie podajemy na
str. 2).

Byliśmy już
na Zabieńcu
Teraz
przyjdziemy
do mieszkańców
bloków ZOR-u

Zakończenie konferencji na Bermudach

Nawet w oficjalnym komunikacie nie uniknięto aluzji

do rozbieżności między zachodnimi mocarstwami

NOWY JORK (PAP). Prasa o-
głosiła 8 grudnia końcowy ko-
munikat o konferencji szefów
rządów Stanów Zjednoczonych,
Wielkiej Brytanii i Francji. Ko-
munikat ogłoszony został w
imieniu Eisenhowera, Churchila
i Laniel, chociaż, jak wiado-
mo, premier francuski Laniel
był obecny tylko na pierwszym
posiedzeniu i ani razu nie za-
brał głosu w toku obrad.

Komunikat stwierdza, że uc-
czestnicy konferencji uważają
swą siłę za „gwarancję pokoju
i bezpieczeństwa” i oznaj-
miają o swym zamiarze do-
kładania nadal wszelkich sta-
rań, aby „zwiększyć tę siłę”.
Następnie komunikat pod-

kreśla, że pakt północno-atlan-
tycki stanowi podstawę polity-
ki uczestników konferencji.
Komunikat wylicza problemy,
które zostały omówione w to-
ku obrad, a mianowicie: proble-
m niemiecki, zagadnienie
„europejskiej wspólnoty obro-
nnej”, sytuacja na Dale-
kim Wschodzie oraz wydarzenia
w Indochinach.

W sprawie odpowiedzi na
notę radziecką dotyczącą zwo-
łania konferencji ministrów
spraw zagranicznych czterech
mocarstw komunikat stwierd-
za, że zaaprobowany został
tekst odpowiedzi, która powin-
na przyczynić się do rychłego
spotkania czterech ministrów
spraw zagranicznych.

Komunikat zawiera aluzję
do rozbieżności, jakie wyłoni-
ły się między uczestnikami
konferencji i podkreśla, że
Francja przedstawiła swe sta-
nowisko w sprawie „europej-
skiej wspólnoty obronnej”.

Tworzenie tzw. „armii europejskiej” stanowi groźbę tak dla Francuzów, jak i dla Niemców

Orędzie Prezydium Izby Ludowej NRD
do francuskiego Zgrom. Narodowego
wzywa do połączenia wysiłków narodów
francuskiego i niemieckiego w walce
przeciw polityce agresji i reżimowi

BERLIN (PAP). — Jak donosi
Agencja TASS, Prezydium Izby
Ludowej Niemieckiej Republiki
Demokratycznej skierowało w
dniu 5 grudnia 1953 r. za po-
średnictwem wysokiego komisa-
rza Francji, Francois Ponceta, o-
rędzie do przewodniczącego Zgrom.
Narodowego Republiki
Francuskiej, Edwanda Herriota i
wszystkich deputowanych.

Izba Ludowa Niemieckiej
Republiki Demokratycznej i
wszyscy miłujący pokój Niem-
cy — głosi m. in. orędzie —
podzielają obawy, które wyra-
ża coraz częściej francuska o-
pinia publiczna w obliczu
groźnego rozwoju sytuacji w
Niemczech zachodnich. Obawy
miłującej pokój ludności Fran-
cji przed groźbą jej ze strony

żadnego odwetu militarnemu
niemieckiego nową agresją, są
niestety, uzasadnione.

Działalność odwetowców w
Niemczech zachodnich świad-
czy dobitnie o tym, że suwe-
renności narodów, a zwłaszcza

Dalszy ciąg na str. 2

Pośmiertne odznaczenie K. I. Gałczyńskiego

WARSZAWA (PAP). — Rada
Państwa na wniosek ministra kul-
tury i sztuki odznaczyła zmarłego
w tych dniach poeę K. I. Gał-
czyńskiego za wybitne zasługi na
polu literatury polskiej — krzy-
żem oficerskim orderu Odrodze-
nia Polski.

Próbny rozruch największej w kraju zmechanizowanej piekarni w Nowej Hucie

KRAKÓW (PAP). — NOWA
HUTA. — W Nowej Hucie
rozpoczął się próbny rozruch
urządzeń największej w kraju,
całkowicie zmechanizowanej
piekarni. Piekarnia ta, po jej
całkowitym uruchomieniu
produkować będzie kilkadzie-
siąt ton pieczywa dziennie.

Rozpoczęcie rozruchu urzą-
dzeń piekarni przed terminem
jest wynikiem pełnej realiza-
cji zobowiązań, podjętych dla
uczczenia 36 rocznicy Rewo-
lucji Październikowej, oraz
zobowiązań na cześć II Zjazdu
Partii.

Narty, buty a nawet wiatrówki i spodnie będzie można otrzymać w rozbudowanej sieci wypożyczalni PTTK

W zbliżającym się zimo-
wym sezonie sportowym tu-
ryści korzystając będą mogli
z poważnie rozbudowanej sieci
wypożyczalni sprzętu tury-
stycznego i sportowego, w któ-
rych będzie można zaopatrzyć
się w cały potrzebny ekwipa-
nek, jak narty, buty narciars-
kie, spodnie, wiatrówki itp.
O popularności i znaczeniu
tych placówek świadczyć mo-
że fakt, iż w roku ubiegłym
np. z usług ich skorzystało ok.
100 tys. osób. W roku bieżą-
cym sieć wypożyczalni zosta-
ła znacznie powiększona.

Trąd i gruźlica panoszą się w Korei południowej

PEKIN (PAP). — Agencja No-
wych Chin donosi, że według da-
nych prasy południowo-koreań-
skiej liczba chorych na gruźlicę
w Korei południowej sięga 1,3
milionu osób. W kraju szerzą się epi-
demie.

Jak podaje dziennik seulski
„Czosen Ilbo”, w wielu rejonach
Korei południowej wzrasta liczba
chorych na trąd.

Według oficjalnych danych o-
publikowanych przez lisymanow-
skie „ministerstwo” zdrowia w
sierpniu br. liczba trędowatych w
Korei południowej sięgała 45,0
osób.

Lepsze i ładniejsze artykuły
damy konsumentom



WSZĘDZIE już dziś w kraju, w każdej fabryce widzi-
my podobne zjawisko: oto załogi przystąpiły
z całą mocą twórczej inicjatywy i zapału do wcielania
w życie tez IX Plenum. Żeby życie nasze było radośniej-
sze, żeby artykuły powszechnego użytku były ładne, żeby
każdy produkt dawał świadectwo troski o estetykę, użyt-
kowość i trwałość.

Znamienny jest fakt, podkreślony na ostatniej krajo-
wej naradzie przemysłu włókienniczego i odzieżowego
w Łodzi: program walki o podniesienie warunków ży-
cia szerokich rzesz ludzi pracy stał się już codziennym
programem wszystkich załóg, wszędzie już bowiem do-
tarła świadomość, że „podniesienie stopy życiowej musi-
my wywalczyć i wypracować”.

W zakładach dziewiarskich im. Głazewskiego w Łodzi
załoga z entuzjazmem przystąpiła już do produkcji sze-
regu nowych artykułów, które wkrótce wzbogacą wysta-
wy naszych sklepów — nowa piękna bielizna męska,
damska i dziecięca. Na wystawie nowych modeli spośród
100 eksponatów aż 34 powstało z inicjatywy załogi jako
wynik przedzjazdowego współzawodnictwa.

NA ZDJĘCIACH — fragmenty wystawy (pośrodku
twórczynie wielu projektów modeli: majster Alina
Redzyna, szwaczka Zofia Stolarczyk, Izabela Ordzińska
i Maria Walczak).

F. B.

Zkręju

Dolina Kondratowa zamknięta dla ruchu turystycznego

ZAKOPANE (PAP). — Od 5 do 18 grudnia br. Dolina Kondratowa została zamknięta dla ruchu turystycznego i wycieczkowego. W tym bowiem czasie Wojsko Ochrony Pogranicza wspólnie z przewodnikami Tatrzńskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego będą pracowały nad rozbiciem resztki zwiastującej z Giewontu turni, której część urwała się wiosną i uszkodziła schronisko.

Schronisko w Dolinie Kondratowej będzie również nieczynne, a personel schroniska przebywać będzie w okresie tych prac poza obrębem doliny.

Baryton z NRD śpiewa partię Janusza

WARSZAWA (PAP). — 7 bm. w Państwowej Operze w Warszawie wystąpił gościnnie wybitny artysta Opery Berlińskiej — Kurt Rehm, który wykonał partię Janusza w operze Montuski „Halka”.

Występ Kurta Rehma spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności. Artystę wręczono wiązanki kwiatów.

Fakty dnia

Upiór na Bermudach

Spotkanie „trzech” na Bermudach zaczęło się od znanego zgryzoty: na lotnisku odegrano hymn amerykański i hymn brytyjski — hymnu francuskiego nie było.

Afront wymierzony delegacji francuskiej różnie można tłumaczyć. Np. można przyjąć, że spośród trzech państw reprezentowanych na Bermudach tylko Francja jest przeznaczone na „całopalenie” na ołtarzu „wspólnoty europejskiej”, czyli — na utratę suwerenności państwowej. Eisenhower więc już zawczasu „skreślił” państwowy hymn francuski, jako „nieaktualny”.

Możliwe również, że pismienne słowa „Marzylanki”, wywołujące obywateli francuskich „do broni” za świętą sprawę wolności ojczyzny przeciwko najeźdźcom pruskim, Eisenhower uznał za „nieistotowe”, w chwili gdy pragnie on wymusić na rządzie francuskim likwidację francuskiej armii narodowej i powierzenie „obrony” Francji prusko-hitlerowskiemu dyktandum.

Niektórzy tłumaczą ten „nietakt” amerykański chęcią

Przykład jak nie wolno

współpracować z odbiorcą

Od Pabianic do Morza Północnego

W maju br. na Morzu Północnym „uderzył” śledź — jak to mówią rybacy. Po kazali się bogate ławice tej ryby. Rybacy „Dalmoru” zmobilizowali wszystkie kutry, aby wyjść na pół. W związku z tym wzrosło zapotrzebowanie na sieci. „Dalmor” zwrócił się do Centralnego Zarządu Przemysłu Tkanin Technicznych w Łodzi z nagłą depeszą: „przyslijcie nam natychmiast sieci”. Wymieniony zarząd, który jest jedynym dostawcą dla polskiego rybactwa — zażądał przędzy sieciowej z Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach.

I tutaj następuje najbardziej nieoczekiwany finał. ZPB Pabianice odmówiły dostawy przędzy sieciowej. 17 kutrów rybackich nie wyszło na morze. Stracono przez to około 200 ton cennej ryby.

Oto przykład jak przemysł nie powinien „współpracować” ze swoim odbiorcą. Przykład i dla innych. (Jal)

Przed nauczycielstwem stoją ważne i odpowiedzialne zadania

Toczy się najzaciętsza walka o ukształtowanie młodego pokolenia Polski Ludowej

Z przemówienia wiceprezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza

Szanowni zebrani!

Zabierając głos dla powitania was chciałbym na wstępie podkreślić wielką wagę tej na rady.

Doniosłość tej narady płynie z tego, że odbywa się ona w okresie gdy IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawiło przed całym społeczeństwem polskim zadania ogromne, których realizacja, to znaczy ofensywa zmierzająca do szybszego podniesienia stopy życiowej najszerszych mas, musi być rezultatem wzmoczonego i jak najlepiej zorganizowanego wysiłku całego narodu.

Trzeba sobie powiedzieć, że nie może być mowy o podwyższeniu stopy życiowej najszerszych mas bez stałego podwyższania poziomu kulturalnego mas, bez niezwykle ostrej walki o świadomość i postawę ludzi, którzy swoim wzmocnionym, dzięki tej postawie

i świadomości, wysiłkiem realizują nasze ogólnonarodowe plany. Ileż tu wielkich zadań dla nauczycieli w szkole, dla nauczycieli w jego środowisku.

Szkola jest bowiem w ogólnym froncie walki klasowej, która się toczy w całym kraju, odcinkiem niezwykle ważnym, niezwykle czułym.

Toczy się najzaciętsza walka o ukształtowanie młodego pokolenia Polski Ludowej. Wiemy, że szkoła jest od początku powstania Polski Ludowej pod niesłychanie ostrym ostrzałem wroga klasowego. Wszelkimi dostępnymi mu środkami stara się sprowadzić do szkoły ideologię wsteczniczą, w wszelkich postaciach oporu przeciwko temu, co nowe, socjalistyczne.

Natarcie wroga jest tym bardziej zjadliwe i — dodajmy — tym bezwzględniejsze, że kieruje się przeciwko tak delikatnemu i wrażliwemu, jak umysłowość i dusza dziecka, czy młodzieży.

Zadaniem naszym na odcinku szkoły jest więc przede wszystkim uchronienie serc i mózgów chłopców i dziewcząt przed zatrutymi wpływami ideologii wroga, a równocześnie ukształtowanie ich w myśl naszej ideologii socjalistycznej, humanistycznej.

Zadanie to nie jest łatwe właśnie dlatego, że umysł i uczucia młodych chłopców i dziewcząt są tak wrażliwe. Tu trzeba uczciwego, głębokiego przeświadczenia pracy wychowawczo-pedagogicznej.

Nauka i wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej wymaga ogromnej subtelności i umiowania pracy nauczyciela. Niewątpliwie dzisiejsza nasza rada poświęci należyta uwagę zagadnieniom wychowawczo-pedagogicznym.

Zdajemy sobie sprawę, że nie wszystko na odcinku szkół i wychowania jest takie, jakie być powinno. Od szeregu miesięcy toczy się u nas, w szczególności wśród nauczycielstwa, interesująca dyskusja na temat metod wychowawczych w naszym szkolnictwie. Uwytkowała ona — i to jest jej zaleta — szereg braków i niedomagań na terenie naszej szkoły.

Są to braki i niedomagania bardzo istotne, albowiem — na tym odcinku walki klasowej groźna jest każda szczylna, przez którą niezwolnienie będzie próbować sprowadzić wrogą ideologię i spustoszenie w młodość naszego społeczeństwa.

ONZ ponosi winę za obecny stan rzeczy

Bandy Kuomintangu nadal bezkarnie grasują w Burmie

nadal bezkarnie grasują w Burmie

NOWY JORK (PAP). Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ zakończyła 4 bm. omawianie skargi Burmy w związku z agresją przeciwko niej kilku kuomintangowskiej i jej band zbrojnych znajdujących się na terytorium burmańskim.

Delegacje Australii, Indii, Indonezji, Kanady, Nowej Zelandii, Norwegii, Anglii, Urugwaju i Szwecji zgłosiły

wspólny projekt rezolucji zalecającej, aby zainteresowane strony dołożyły wysiłków w celu ewakuacji bądź internowania „obcych wojsk” i złożenia przez nie całej broni.

Zabierając głos w dyskusji w związku z agresją band kuomintangowskich przeciwko Burmie, delegat polski minister Katz-Suchy poddał krytyce dotychczasową działalność ONZ, która nie podjęła żadnych stanowczych kroków dla położenia kresu groźbie, jaką obecność band kuomintangowskich w Burmie stanowi dla niepodległości i suwerenności tego kraju oraz dla pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków w Azji Południowo-Wschodniej.

W czasie głosowania nad projektem „dziewięciu” delegacji ZSRR, USRR, BSRR, Polski, Czechosłowacji i Syrii wstrzymały się od głosu.

LONDYN (PAP). Bandy kuomintangowskie kontynuują agresywne działania wojenne na terytorium Burmy. Jak komunikuje korespondent agencji Reutersa burmańskie ministerstwo obrony

ogłosiło 4 grudnia, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni wojska kuomintangowskie dwukrotnie dokonały napadów na samochody cywilne w granicach z Syjamem rejonie Tacilek, który wojska kuomintangowskie obraty za swą bazę. Rezultatem tych ataków są ofiary w ludziach.

W czasie obrad wiceprzewodniczący ZG TPP-R Stefan Matuszewski wręczył wyróżniającym się działaczom honorowe odznaki TPP-R przyznane im za ofiarny wkład pracy w dzieło krzewienia przyjaźni

narodu polskiego do narodów Kraju Rad.

Nie wszędzie potrafiłmy dotąd wypełnić rzeczywisty program nauczania, który postawiła przed nami Polska Ludowa. A ten program wymaga od nas, żeby młodzież pojęła przede wszystkim całą niewzruszoną potęgę naszej ideologii, żeby rozumiała jej piękno, jej porównując wielkość. By zarazem nauczyła się gardzić ohydą, nikczemnością, obrzydliwością kapitalistycznego, burżuazyjnego, imperialistycznego, wrogiego człowiekowi — systemu, żeby nauczyła się wchłaniać piękno prawdziwej kultury i odczuwać to piękno z głębi serca.

Dlatego myli się każdy, kto sądzi, że rzecz polega na nauczaniu tej młodzieży pewnej ilości formułek, utartych zwrotów i słowników. Musimy zrozumieć, że najszlachetniejszą nawet myśl naukową jeżeli nie stała się własnością ucznia poprzez jej zrozumienie, ale jest „wykuta”, nie daje mu nic, prócz balastu, który przy najbliższej okazji potrafi zrzucić, nie uzbiera go do walki z wrogią ideologią, nie stwarza poczucia, że wagał się swój umysł i może się mierzyć z tymi, którzy mu podsuwają zatrute wsteczne poglądy i myśli.

Dlatego odcinek powierzony nam pracy wymaga nieustannej czujności, wielkiego zrozumienia, nieustannego doskonalenia metod i nieustannej krytyki i samokrytyki naszej pracy i jak najszybszego popularyzowania najlepszych — a jest ich przecież немало, doświadczeń ofiarnych nauczycieli — mądrych pedagogów, przyjaciół młodzieży.

W tej myśli składam wam, zebranym, imieniem rządu, życzenia, aby i ta narada przyczyniła się w jak największym stopniu do oświecenia i sprecyzowania zadań, jakie szkoły i nauczycielowi, czołowemu oddziałowi rewolucji kulturalnej, stawia Polska Ludowa w swej walce o materialny i duchowy wzrost naszego narodu, w swej walce o socjalizm. (Długotrwałe oklaski).



„Armia europejska” to groźba tak dla Francuzów jak i dla Niemców

■ Dokończenie ze str. 1

suwerenności narodu francuskiego, zagraża poważne niebezpieczeństwo ze strony militarystyki niemieckiej.

Udział państwa bońskiego w „armii europejskiej” umożliwi militarnemu niemieckiemu rozpętanie nowej agresji przeciwko narodom mitującym pokój, a więc również przeciwko narodom krajów, zachodnich sąsiadujących z Niemcami. Militariści bońscy liczą na to, że za pomocą układu o „europejskiej współpracy obronnej” wciągną Francję do nowej awantury, co ściągnęłoby na oba nasze narody jedynie nędzę, wyrzeczność i nowe zbędne ofiary.

Wspólne interesy narodów niemieckiego i francuskiego w utrzymaniu pokoju i ustanowieniu stosunków dobrego sąsiedztwa, wymagają więc odrzucenia układu o „armii europejskiej”. W ten sposób powstałaby natychmiast warunki sprzyjające osiągnięciu porozumienia między wielkimi mocarstwami w sprawie środków utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie.

Uważamy, że bezpieczeństwo Francji zapewnić można jedynie w drodze porozumienia między krajami europejskimi, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim, w celu zlagodzenia napięcia międzynarodowego.

Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwraca się do Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej z apelem o połączenie wysiłków narodu francuskiego i sił pokojowych w Niemczech, aby zażegnać groźbę remilitaryzacji Niemiec zachodnich, opanowanych przez siły agresji. Ta konieczność wspólnej walki wynika już z faktu, że militarystyka niemiecka zagraża jak najpoważniej zarówno narodowi niemieckiemu jak i francuskiemu.

Uważamy i jesteśmy przekonani, że siły pokojowe obu naszych krajów muszą naresz-

cie wyciągnąć wnioski z nauki historii, że należy w porę wystąpić przeciwko militarystyce niemieckiej i że w drodze rokowań nad wszystkimi stosunkami wzajemnymi, można zapewnić przyjazne i dobrosąsiedzkie stosunki między naszymi narodami.

W ramach tego protokołu

Finlandia dostarczy Polsce takie towary, jak: celuloza, włókno sztuczne, ruda żelazna, wyroby przemysłu maszynowego, chemikalia, różne papiery i inne — w zamian Polska dostarczy Finlandii: węgiel, maszyny i urządzenia, wyroby włókiennicze, wyroby przemysłu mineralnego i chemicznego.

Bandyci wysłali również listy z pogróżkami do chłopów wypełniających wzorowo swe obywatelskie obowiązki wobec państwa. Na listach tych zamieszczono podpisany rysunek karabinu maszynowego oraz litery USA.

W czasie jednego z napadów z bronią w ręku — bandyci zrabowali 150 tys. zł zebranych przez mieszkańców Węglawic na budowę szkoły.

O bestialstwie bandytów świadczy również fakt, iż zamordowali przez uduszenie nie wygodnego dla siebie z uwagi na chorobę członka swej bandy Zbigniewa Stefańskiego.

W wyniku przewodu sądowego, który w całej rozciągłości udowodnił winę oskarżonych — sąd skazał: herszta bandy J. Lacha na karę śmierci, H. Banacha na 15 lat więzienia, J. Dońca i E. Zientarskiego na kary po 12 lat więzienia i A. Lisakiewicza na 10 lat więzienia.

Naród francuski protestuje w licznych demonstracjach przeciwko wskrzeszeniu hitlerowskiego Wehrmachtu w ramach tzw. „armii europejskiej”.

Na zdjęciu: demonstracja przeciwko utworzeniu „armii europejskiej” w Strassburgu.

Fot — CAF

Wymiana handlowa polsko-fińska

WARSZAWA (PAP). — W dniu 3 grudnia 1953 r. podpisany został w Warszawie protokół regulujący wymianę handlową między Polską i Finlandią w roku 1954.

W ramach tego protokołu Finlandia dostarczy Polsce takie towary, jak: celuloza, włókno sztuczne, ruda żelazna, wyroby przemysłu maszynowego, chemikalia, różne papiery i inne — w zamian Polska dostarczy Finlandii: węgiel, maszyny i urządzenia, wyroby włókiennicze, wyroby przemysłu mineralnego i chemicznego.

Banda kulacka przed sądem

■ Dokończenie ze str. 1

napadli na członków komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Sztuka, gm. Książ Wielki, katusząc ich i grożąc śmiercią, gdy zorganizują spółdzielnię.

Bandyci wysłali również listy z pogróżkami do chłopów wypełniających wzorowo swe obywatelskie obowiązki wobec państwa. Na listach tych zamieszczono podpisany rysunek karabinu maszynowego oraz litery USA.

W czasie jednego z napadów z bronią w ręku — bandyci zrabowali 150 tys. zł zebranych przez mieszkańców Węglawic na budowę szkoły.

O bestialstwie bandytów świadczy również fakt, iż zamordowali przez uduszenie nie wygodnego dla siebie z uwagi na chorobę członka swej bandy Zbigniewa Stefańskiego.

W wyniku przewodu sądowego, który w całej rozciągłości udowodnił winę oskarżonych — sąd skazał: herszta bandy J. Lacha na karę śmierci, H. Banacha na 15 lat więzienia, J. Dońca i E. Zientarskiego na kary po 12 lat więzienia i A. Lisakiewicza na 10 lat więzienia.

Nasze pierwsze spotkanie

O KAŻDEGO uczestnika sobotniej imprezy uderzyć musiało — to atmosfera bezpośredniości, swobody. Siedzący przy stole przedstawiciele DRN-Północ, partii, terenowego komitetu Frontu Narodowego i redakcji oraz wy pełniący świetlicę LZOG mieszkańcy Zabieńca, od razu znaleźli wspólny język, wspólny cel — w jaki sposób każdy z nich, na swym odcinku pracy, powinien realizować wytyczne IX Plenum.

A spraw, dobrych i złych, które nasuwały się na myśl w czasie spotkania i które należało poruszyć, było wiele.

Niesposób przejsz do porządku dziennego nad osiągnięciami Zabieńca. Przypomniał je wszystkim sekretarz DRN — Ubysz. Mówił

Sekretarz Prez. DRN Jan Ubysz wygłosił referat.

wybudowaniu osiedla przy ul. Ziłowej, składającego się z 69 domków zastępczych, o przebudowie domów mieszkalnych przy ul. Aleksandrowskiej, o stałym oświetleniu ulic, które przed wojną tonęły w egipskich ciemnościach, o wybudowaniu nowoczesnego ośrodka, zdrowia i in.

— Mówcie o waszych troskach i radościach, mówcie o tym, co utrudnia, a co pomaga wam w pracy? — zwracał się przed otwarciem dyskusji do uczestników zebrania redaktor naczelny „Expressu”, Stanisław Mojkowski. — Mówcie śmiało, tak jak się zwykło mówić do swego przyjaciela...

C HWILE tylko trzeba było czekać na pierwszą wypowiedź. Gdzieś ze środka sali, spod ściany, przełaska się młody mężczyzna. Ob. Baryla z ul. Łanowej.

— Chciałbym nawiązać do referatu sekretarza DRN. Powiedziano tam, że wszystkie zadania nakreślone przez IX Plenum, muszą być realizowane przez radę narodową bezpośrednio, lub przy najszerszym udziale tych rad. Ale i my musimy się włączyć do wykonywania tych zadań i pomóc naszej radzie narodowej. Pragnąłbym więc poruszyć szereg spraw. Przede wszystkim należałoby nareszcie wy

Nasza gazeta stara się jak najbardziej związać z czytelnikami, żyć tymi sprawami, które ich nurtują. Pragnie po prostu stać się ich przyjacielem. Takim przyjacielem swych czytelników, który będzie się cieszył ich sukcesami i pomagał w usunięciu kłopotów. Tę przyjaźń zacieśnia i umocnia nasze spotkania, których serię rozpoczęliśmy w ub. sobotę od spotkania z mieszkańcami Zabieńca.

tyczyć ulicę Łanową, bo co roku plugi gospodarzy zwracają ją o skibę i wkrótce otworcie zlewni mleka, bo-wiem do tej pory wożą je do zlewni odległej o 6 km.



Fragment sali. Takiego tłoku w świetlicy tej nigdy jeszcze nie było...

ca może się stać wąską ścieżką. Młodzież odczuwa brak boiska sportowego, a cała ludność — brak baru mlecznego. A lokal przecież jest: naprzeciw przystanku „Zabie-niec” istniała kiedyś restauracja, w której można by bar urządzić po przeniesieniu lokatorów do innego mieszkania.

Olówek przewodniczącego DRN szybko utrwała na papierze słuszne uwagi dyskutanta.

W drugiej wypowiedzi skrytykowano i naszą redakcję. — Szkoda, że „Express” dopiero teraz przypominał sobie o Zabieńcu — mówił ob. Król — bo my chcielibyśmy częściej odbywać takie spotkania, na których można by pogawędzić sobie o życiowych, codziennych sprawach i na których dano by nam również godziwą rozrywkę kulturalną...

MIELISCIE rację, ob. Król. Postaramy się nadrobić nasze zaniedbania w myśl starego przysłowia „lepiej późno, niż wcale”...

— Tak jest, brak nam życia kulturalnego — podjął temat ob. Strzałka. — Trzeba by u nas stworzyć jakąś świetlicę dzielnicową, w której moglibyśmy przyjemnie i pożytecznie spędzać czas po pracy...

Raz po raz zgłaszają się chętni do dyskusji. Z góry przecież cieszyli się na nią i przygotowywali problemy, które ich żywo interesują; a którymi chcieli się dzisiaj podzielić z gazetą, i z przedstawicielami ich rady narodowej.

Mówiono więc o konieczności uruchomienia sklepu masarskiego, zaopatrzonego również w tańsze artykuły, o potrzebie ciągłej sprzedaży drewna opałowego w składzie, oświetlenia ulicy Topolowej, zabezpieczenia przejazdu kolejowego za Topolową, wyremontowania studni przy ul. Aleksandrowskiej 221, przy Malborskiej, o konieczności planowego prowadzenia robót drogowych na Brukowej, gdzie najpierw założono kostkę, a potem ją zrywano — itd.

Ktoś inny jeszcze poruszył sprawę przedłużenia linii tramwajowej „21” na Zabie-niec, a ob. Wojko, rolnik z Zabieńca, prosił w imieniu tamtejszych gospodarzy o

RÓWNIE istotną sprawę poruszyła przedstawicielka komitetu rodzicielskiego przy szkole nr 124.

— Nasza szkoła jest zbyt mała, trzeba ją rozbudować. Nasza dzielnica rośnie z każdym rokiem, przybywa jej domów mieszkalnych i obiektów przemysłowych. Dostrzegają to nawet dzieci, które są ogromnie przejęte tymi pracami. Zawsze, po każdych wakacjach, pierwsze lekcje z nimi, to wrażenia na temat: co nowego przybyło na Zabieńcu i w Łodzi? Jeśli więc rośnie dzielnica, trzeba jej dać żłobek i przedszkole, aby kobiety mogły spokojnie pracować.

Na mównicę wszedł przedstawiciel MPK, który mówił o komunikacji tramwajowej.

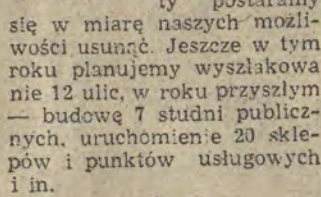
Z radością przyjęto zapewnienie, że jeszcze w pierwszej połowie przyszłego roku, po wybudowaniu petlicy, tramwaj linii „21” będzie kursował aż na Zabie-niec.

— Co nam dało nasze dzisiejsze spotkanie? — zapytał w podsumowaniu dyskusji

przewodniczący DRN-Północ, ob. Dzik. — Wykazało ono przede wszystkim, że przydział naszej rady w swej pracy nad realizacją wytycznych IX Plenum musi być bardziej niż dotychczas — o-przeć się o ma-sy pracujące, o ich pomoc, doświadczenie i inicjatywę, o ich kontrolę społeczną.

Wytknięte przez was bo-lączki i kłopoty postaramy się w miarę naszych możliwości usunąć. Jeszcze w tym roku planujemy wysłakowa-nie 12 ulic, w roku przyszłym — budowę 7 studni publicznych, uruchomienie 20 sklepów i punktów usługowych i in.

KIEDY późnym wieczorem, po bogatej części artystycznej, opuściliśmy świetlicę LZOG, mogliśmy sobie powiedzieć: Impreza była udana!

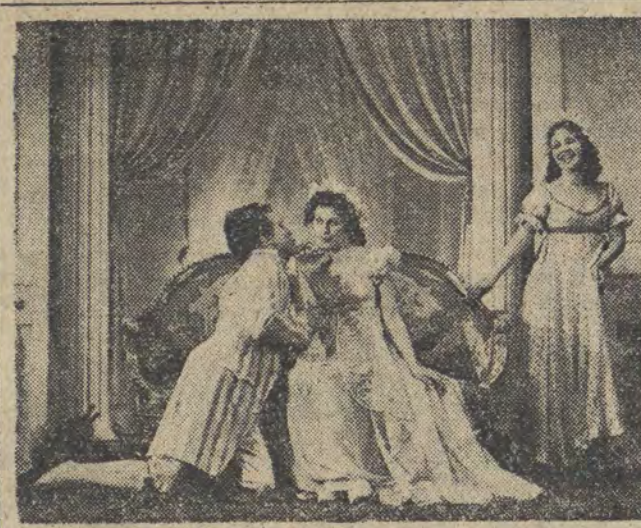


Uśmiechy świadczą, że humoru nie brakowało...

Wprawdzie nie obeszło się bez mankamentów, jak np. zbyt gwar dzieci i młodzieży, ale są to przecież sprawy, których w przyszłości można będzie uniknąć.

Toteż mamy nadzieję, że nasze następne spotkanie, tym razem z mieszkańcami bloków ZOR-owskich, uda się jeszcze lepiej.

(kt)



Zasłużonym powodzeniem cieszy się w Państwowym Teatrze Nowym komedia Bogusławskiego pt. „Spazmy modne”. Na zdjęciu: J. Kłosiński jako Szarmantki, M. Białobrzaska — hrabina i B. Majda — w roli Dorotki.

Wielka DOLAROWA KURTyna

Zagadki frankfurckiego radia

NIEDAWNO radiostacja we Frankfurcie nad Menem poczęstowała swych słuchaczy audycją, w której przy akompaniamencie jazzu chór i soliści wydawali jakieś niezrozumiałe okrzyki. „Laga... nabuna... lanore” — śpiewał solista. „Ourru... ourru” — wtórował mu chór.

Wiele osób wylaczyło radio przypuszczając, że jest to... audycja z domu dla obłąkanych. Ci jednak, którzy wy słuchali jej do końca, dowiedzieli się, że nadawano nową „operę”, skomponowaną przez niejakiego Blachera.

Zachodnio-niemiecka gazeta „Mannheimer Morgen” poświęciła nowej operze cały artykuł zatytułowany „Laga-babababuna, czyli język miłości”. Autor artykułu wychwala operę, która nosi nazwę „Abstrakcyjna opera nr 1”. Ta „abstrakcyjna opera” składa się z siedmiu obrazów, których tytuły mówią same za siebie: „Przeobrażenie — Miłość — Ból — Akcja — Panika — Miłość II — Przeobrażenie II”. Pomysłowi libreciści wymyślili symbole do wyrażania uczuć ludzkich: dźwięki „a-u-a-u-u” symbolizują np. przeobrażenie. Zdaniem autora opery „dzieło” to „przy całkowicie zmienionych przesłankach wyraża pewne określone dziejiny świadomości, wzbudza pewne określone uczucia i podsuwa słuchaczowi pewne ściśle zarysowane obrazy”.

Na estradzie na Zabieńcu

Danuta Markiewicz

Krystyna Froelich

Helena Krauze

Henrykowi Zuchowskiemu na leży się szczególne uznanie za rolę, którą znośił przy rozstrójnym pianinie

I wreszcie „klekoczący” artystyczny Jacek Flur



Ze spółdzielcy potrafia także doskonale spiewać dowódcy ze-spół rewerersów PSS-Wschód.

Śladem naszych interwencji

Sp. Pracy „Północ” zapowiada, że wszystkie zamówienia postara się wykonać solidnie i możliwie w jak najkrótszym czasie.

Dyr. PSS Łódź — Zachód w związku ze złą jakością mleka, które sprzedawano w sklepie nr 59 — polecił kierownictwu wyżej wymienionego sklepu sprawdzać ściśle każdorazowo mleko przed rozpoczęciem sprzedaży.

Zarząd ŁKZG Łódź — Kaliska wydał polecenie aby stale utrzymywano pełny asortyment dań mleczno-jarskich w barze na st. Łódź-Kaliska.

Dyrekcja Łódzkiej Wytwórni Papierosów w odpowiedzi na zarzuty palaczy donosi, że będą wyciągane konsekwencje w stosunku do winnych spowodowania braków.

W związku z sygnałami o usterkach w pociągach PKP — Oddz. Eksploat. wyjaśnia, że wydał specjalne zarządzenie w

sprawie konserwacji i doprowadzenia do porządku zamków drzwiowych. Wydano też odpowiednie zarządzenie służbie kolejowej w sprawie przewozu nadmiernej ilości koszuw w wagonach osobowych.

Rej. Urząd Telef.-Telegr. w Piotrkowie zwołał kilkusobową komisję, która stwierdziła, że telefon nr 29-62 jest do bry. Jednocześnie ustalono, że chwilowe uszkodzenie nastąpiło z powodu zwarcia na linii.

Wydział Zdrowia wyjaśnia, że w celu zapewnienia chorem w szpitalach należytego wypoczynku w ramach „pawliwizmu dnia codziennego” — jest wprowadzona cisza popołudniowa od godz. 14 — 17.

W związku z skargą zarządcy nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej 76 w sprawie nieodpowiedniego zachowania się pracowników PSS — udzielił kierownikowi świetlicy upomnienia. Przebudowa świetlicy przewidziana jest w planie na I kwartał 1954 r.

Pan Jan z rodziną znajduje się właśnie na dworcu i czeka na nadejście pociągu. Czas skracają sobie nasi bohaterowie oglądaniem plakatów turystycznych — szczególnie jeden zwrócił ich uwagę. Długo nie mogli zrozumieć napisu, widocznego na plakacie: — Jakiej Amizie? Dlaczego na pokaz? — Dopiero sprytny synek Albinie wpadł na sposób odczytania tego zagadkowego napisu! Myślimy, że i Wy już go przeczytaliście właściwie, więc prosimy wpisać rozwiązanie do kuponu, który należy przechować do końca konkursu!



5 Kupon konkursowy Rozwiązanie!

5

Jeśli chcecie mieć światło pamiętajcie by oszczędzać prąd

Grudzień, styczeń i luty to miesiące o najkrótszych dniach. W tym okresie znacznie wzrasta zużycie energii elektrycznej w godzinach rannych i wieczornych.

Prezidium Rady Narodowej m. Łodzi wydało zarządzenie, iż od 6.30 do 8.30 i od 16 do 22 nie wolno używać wszelkich urządzeń elektrycznych służących do ogrzewania, żelazek, silników do pomp, wind i hydroformów w domach mieszkalnych.

Dotychczas Elektrownia Łódzka zaopatrywała miasto w energię elektryczną bez żadnych przerw.

Jeśli chcemy i nadal uniknąć wylączania światła w godzinach szczytowego napięcia, musimy wszyscy stosować się dokładniej niż dotychczas do wydanego zarządzenia.

Wczoraj ogłosiliśmy subskrypcję najcenniejszych prac grafików łódzkich.

Inicjatywa nasza spotkała się z żywym zainteresowaniem. Już w pierwszym dniu liczne rzesze łódzian odwiedziły zorganizowaną w „Desie” wystawę dzieł przeznaczonych do subskrypcji.

Przypominamy jeszcze raz, że zamówienia na wybrane odbitki przyjmuje sklep „Desy” przy ul. Piotrkowskiej 117.



„Chłop w malarstwie polskim“

Interesująca wystawa w Muzeum Sztuki

Wystawa składa się z przeszło 70 własnych i wypożyczonych z innych muzeów polskich obrazów, a ma na celu pokazanie, w jaki sposób rzeczywistość społeczna wsi odbija się w sztuce okresu od 1774 r. do 1939 r.

Zwiedzając kolejno sale, oglądamy obrazy ilustrujące ucisk chłopów w ustroju feudalnym na tle gospodarki folwarcznej - pańszczyznianej, konflikt między wsią i dworem w dobie narastającego kapitalizmu, rozkład kultury burżuazyjnej, ujawniający się w oklismy solidaryzacji z chłopem - w fałszywej chłopomanii i in.

Na wystawie zgromadzone prace malarzy, którzy wyszli ze stanowiska realistycznego. Odbija się ono wyraźnie w rysunkach Norblina i jego uczniów Orłowskiego i M. Pióńskiego, którzy zopaczowali to malarstwo, obejmujące tematycznie szerokie warstwy społeczne w Polsce.

W pierwszej sali znajdują się poza tym obrazy Piotra Michałowskiego - wielkiego realisty. Jego talent przejawia się w cennych i pełnych realizmu portretach chłopów.

Tu też zaprezentowano świetne płótna J. Szermantowskiego i A. Kotsisa.

W następnych salach umieszczono dzieła mistrzów realizmu mieszczańskiego. Krytyczny stosunek do ówczesnej rzeczywistości.



STAŁY CZYTELNIK Z ŁÓDZI: — Postępowanie kierownictwa firmy jest niezgodne z obowiązującymi przepisami prawnymi. Zmniejszenie poborów mogło nastąpić tylko po 3-miesięcznym wypowiedzeniu pracy, a z upływem terminu wypowiedzenia miałaby Obywatel wybór: albo pozostanie w firmie za niższym wynagrodzeniem, albo zmianę miejsca pracy.

Z. H.: — Po odbyciu służby wojskowej, jeżeli pracownik wraca do zakładu pracy, w którym był zatrudniony przed powołaniem go do wojska - korzysta z urlopu wypoczynkowego po przepracowaniu trzech miesięcy. W świetle obowiązujących przepisów - pracownik taki nie powinien być zaszerogowany do niższej grupy uposażeniowej od tej, w której był przed rozpoczęciem służby wojskowej.

Mało ich i źle pracują

Punkty usługowe na cenzurowanym

W punkcie usługowym Spółdzielni Pracy „Futro” przy ul. Piotrkowskiej 78 nierzadkie są wypadki, że kierowniczka przyjmuje zamówienie od klienta, a na jutro sprzedaje zamówiony przedmiot drugiemu klientowi.

W punkcie usługowym Spółdzielni „Kusnier” przy ul. Piotrkowskiej 38 spotykamy się często z nieuprzejmą obsługą klientów.

Kierowniczka punktu usługowego Sp-ni „Przyszłość” przy ul. Stalina 8 pobiera za uszycie koszuli 27 zł zamiast ustalonej ceny 22,5 zł.

Nie o wiele lepiej jest w punkcie usługowym Spółdzielni im. Lewartowskiego przy ul. Piotrkowskiej 50, czy też Spółdzielni „Wzorcobot” przy ul. Złotnej 12 oraz niektórych innych.

WŁAŚCIWI LUDZIE NA WŁAŚCIWYM MIEJSCU

Przeprowadzone ostatnio kontrole potwierdziły niezdolność, że właściwa praca punktu usługowego zależy w decydującym stopniu od obsady kadrowej, a w szczególności - kierowniczej.

Bo jeżeli np. punkt usługowy Spółdzielni im. Wróblewskiego przy ul. Południowej 4 cieszy się wielkim zaufaniem społeczeństwa, potrafi swą postawą, uprzejmością i dobrą radą przyciągać wielkie rzesze klientów, to jest to w pierwszym rzędzie zasługa kierowniczki punktu ob. Lenart - jej postawy i wyrobienia społecznego.

Jeżeli punkt usługowy Spółdzielni im. Lewartowskiego przy ul. Przejazd 15 cieszy się dobrą opinią, to zawdzięcza ją przede wszystkim solidnej pracy kierowniczki ob. Zylberskiej.

Jeżeli punkt usługowy Spółdzielni „Wzorcobot” przy ul. Nawrot 19 nie spełnia swojej właściwej roli, to jest to w pierwszym rzędzie winą kierownika. A jeśli częste są w punktach usługowych różnego rodzaju wypadki jak wyżej opisane, to świadczą one, że niedostateczna była kontrola i analiza pracy punktów usługowych, że tak zarządy spółdzielni jak i zakładowe organizacje partyjne niedostatecznie interesowały się ich pracą, że również związki branżowe nie otoczyły dostateczną opieką

istniejących punktów usługowych.

Albo inne zagadnienie. Plan sieci punktów usługowych Związku Branżowego Spółdzielni Odzieżowych Włókienniczych i Skórzanych został do dnia 30. XI. br. wykonany zaledwie w 70 proc., przy czym rozmieszczenie tych punktów pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Większość bowiem punktów, bo ponad 70 proc. ogólnego stanu znajduje się w śródmieściu, podczas, gdy peryferie miasta odczuwają ich poważny brak.

Z CZEGO TO WYNIKA?

Jeżeli spośród 24 spółdzielni zrzeszonych w naszym związku tylko jedna, a mianowicie „Przyszłość Robotnicza” wykonała w pełni swe zadania, jeżeli spółdzielnia ta na przestrzeni 11 miesięcy potrafiła uruchomić 17 punktów usługowych, a więc o 3 więcej aniżeli wszystkie pozostałe 23 spółdzielnie, to świadczy to o tym, że nasze spółdzielnie nie zrozumiały właściwie swoich zadań, nie żyły na codzień sprawą usług i nie umiały dostatecznie bić się o lokale i o punkty usługowe. Bo jeżeli spółdzielnia „Przyszłość

Robotnicza” umiała walczyć o lokale, to je posiada.

NIE BIJA SIĘ O SWOJĄ SPRAWĘ

Spółdzielnia im. Lewartowskiego, „Przyszłość” oraz im. G. Duda, kierując się oportunistycznym, a nie nacjonalistycznym, otwieraniem nowych punktów usługowych, wołały góry zrzeczą z walki o nowe lokale.

Jest chyba rzeczą zrozumiałą, że stan dotychczasowy musi ulec radykalnej zmianie. Musimy dokładnie wyrownać niedociągnięcia w pracy naszych punktów usługowych, ustalić przyczyny wyodrębnić odpowiednie wnioski.

Realizacja wytycznych IX Plenum przy systematycznej kontroli ze strony związku branżowego przyczyni się niewątpliwie do podniesienia na wyższy poziom pracy naszych punktów.

B. BROCLAWSKI

Przewodniczący Zarządu Związku Branżowego Spółdzielni Pracy Odzieżowych, Włókienniczych i Skórzanych m. Łódź.

Z tą plagą trzeba walczyć! Kobiety o chuligaństwie

Listy na temat chuligaństwa napływają bez przerwy do redakcji. Społeczeństwo zabiera głos, przytaczając szereg przykładów chuligańskich wybryków i podając środki walki z tą plagą społeczną.

Poniżej zamieszczamy wypowiedzi dwóch kobiet, starszych obywaterek Łódzi.

Jestem stałą czytelniczką „Expressu”. Poza tym czytam dużo różnych pism i tygodników. Wszędzie dużo pisze się o chuligaństwie. Cóż z tego, kiedy słowa pisanie, niestety, nie jest potęgą radykalnym czynem.

Chuligani tak się rozrozwiali, że np. słynnym deptakiem na ul. Piotrkowskiej od Przejazd do Narutowicza nie mogą przejść spokojnie nawet ludzie starsi. Nie daj Boże, żeby im zwrócić uwagę. Replikują takimi wyrażeniami, że najgorsze przekleństwa są wykwalifikowane w porównaniu z nimi.

Dziś nie ma absolutnie żadnego usprawiedliwienia dla chuligaństwa. Każdy wie o tym, że młodzież musi być wesoła, musi się wyżyć, jak to mówią „wyszumieć”. Niech sobie „szumi”. Niech szumi na dziesiątkach boisk i stadionów, w zespołach artystycznych w świetlicach, w teatrach czy kinach, we wspólzawodniczych pracy i nauce. Nasze młodzieży państwo ludowe stworzyło tyle możliwości do wyładowania twórczej energii, że każdy młody człowiek czy dziewczyna może to czynić zgodnie ze swymi zamiłowaniami czy zainteresowaniami.

Pierwszy raz w życiu zabieram głos w takiej sprawie, ale uważam, że obowiązkiem każdego jest wypowiedzieć się na ten temat i podawać środki dla zlikwidowania tej plagi pasożytniczej na zdrowym ciele naszego narodu. Czasami wsłody mnie ogarnia, bo spoglądając na Grand Hotel, w którym często goszczą ludzie z zagranicy i na chuliganów grasujących przed Grand Hotelem obawiam się, że goście zagraniczni mogą odnieść fałszywe wrażenie z pobytu w naszym mieście.

Moim zdaniem nie wolno pozwolić bezkarnie grasować towarzyszom. Akcja naszych władz państwowych poparta opinią całego społeczeństwa powinna być chuliganów - powinna położyć kres towarzyszom.

Barbara Ziomek

Drugi list jest krótki. Jego autorka Janina W. tak pisze: „W walce, którą rozpoczeliście na łamach „Expressu” z chuligaństwem, chodzi o

młodych ludzi. Ale nie wolno nam zapominać, że są też starzy chuligani, którzy niestety, w wielu wypadkach wychowują młodych.

Wychowują swoje dzieci, a raczej nie wychowują, dają im tylko jak najfatalniejszy przykład, który prowadzi synów na taką samą drogę, po której kroczą ojciec. Dlaczego piszę o tym? Bo, niestety, sama znajduję się w podobnych warunkach. I chociaż jak mogę czuwać na swoim dzieckiem - boję się, że przykład ojca może być decydujący dla jego rozwoju.

Większa troska naszych organizacji społecznych i ogólnych związków o rodziny pląskające chuliganów, surowa opieka nad demoralizowanymi ojcami - powinny też odegrać rolę w walce z chuligaństwem.

Czekamy na dalsze wypowiedzi, wskazujące źródła chuligaństwa i środki jego zwalczania. Przypuszczamy, że cenne uwagi mogą mieć aktywistki pracy społecznej - członkinie Ligi Kobiet.

Polskie „lustrzanki” już niedługo znajdą się w ręku fotoamatorów

Już wkrótce, bo około 15-20 grudnia, znajdą się w Łodzi prototypy pierwszych aparatów fotograficznych polskiej produkcji. Specjalna komisja dokona ich oceny przed oddaniem do produkcji masowej. Są to aparaty typu 6x9 (tzw. „lustrzanki”). Przez pierwsze półrocze przyszłego roku będą się jeszcze odbywały konieczne próby laboratoryjne, tak, że rozpoczęcie produkcji seryjnej przewiduje się w II kwartale 1954 roku.

(se)

Każdy związkowiec członkiem TPP-R

„Orbis” ułatwia wyjazd na święta

Już niedługo rozpocznie się wzmocniony ruch na kolejach. Przygotowując się do tego, „Orbis” wprowadza innowację, która na pewno spotka się z życzliwym przyjęciem ze strony łódzian.

„Orbis” organizuje mianowicie przedprzedaż biletów kolejowych na listy zbiorowe z zakładów pracy, instytucji, organizacji społecznych, a także komitetów blokowych.

Listy te muszą zawierać dokładne dane o trasie, rodzaju biletu (jeśli ulgowy - to i nr legitymacji) a składać je trzeba będzie co najmniej na tydzień przed terminem wyjazdu.

Ponadto w okresie przedświątecznym wszystkie placówki „Orbisu” czynne będą przez 12 godzin bez przerwy. (se)

Lux-2 zaginął

Jadwiga jest na mnie trochę obrażona, bo nie otrzymała ode mnie dowodu pamięci o jej imieniu. Ja jestem niewinny, ale nie wiem jak swą niewinność udowodnić, bo nie mam po kwitowania na wysłany telegram imienny.

Wysłałem go 14 października o godz. 17.40 z urzędu pocztowego nr 7 na ul. Nowożytną skiej. Był to telegram tzw. Lux-2. Podejrzewam, że urzędniczka, która przyjmowała telegram zapomniała o nim bo jednocześnie zajęta była rozmową z koleżanką, a potem prywatną rozmową telefoniczną.

W końcu listopada byłam w urzędzie z reklamą. Odesłałam mnie do kontrolerów. Niestety, nie mam czasu na przeprowadzanie dochodzenia w sprawie zaginionego telegramu proszę redakcję o pouczenie poczty o trybie postępowania w podobnych wypadkach. Telegram adresowany był do Stalinostrady na ul. Francuska 14-8. Zamieściłam na nim również swój adres: Szczepan Majda, Łódź 12, ul. Zamulna 3-8.

Kontrolerzy poczty wi mając powyższe dane powinni bez trudu odnaleźć depeszę i wyjaśnić adresatowi powód niedoręczenia. (847)



Historia jednego ubrania

Dnia 11 listopada w punkcie usługowym Spółdzielni Pracy Krawieckiej im. J. Lewartowskiego przy ul. Piotrkowskiej nr 38 zamówiłem garnitur z materiału spółdzielni (granat teni 100 proc.).

Pobrano miarę, zapłać citem zaliczkę za materiał w wys. 900 zł i wyznaczono mi termin przyniesienia mi 2 grudnia. Około 20 listopada otrzymałem od spółdzielni pismo, wzywające mnie w pilnej sprawie. Stawiałem się w punkcie i okazało się, że nie ma materiału, który zamówiłem, natomiast jest inny granat, na który wyraziłem zgodę. Dano mi próbę towaru i termin przyniesienia mi 2 grudnia pozostał aktualny.

Do przyniesienia zgłosiłem się 3 grudnia. I okazało się, że moje zamówienie jeszcze nie jest w robocie, bowiem nie wydano towaru. Towar po prostu wydano komu innemu, zresztą

O jakości słów kilka

Przez trzy tygodnie szukałam w sklepach dziecięcych śniegowców. Wszędzie pokazywano mi pary albo bez zatraski, albo nie zapinające się, względnie takie, które po zapleciu odpinały się przez wyrwanie całego zatraski.

Kupiłam wreszcie z dobrymi zatraskami, ale mimo że są to śniegowce o dwa numery większe, z trudem dopięłam górny zatrask tak wąską jest cholewka. A przecież dziecko musi zimną włożyć rękę i ciepłe skarpetki - co robi wtedy matka, która kupiła śniegowce odpowiadające rozmiarom nogi? Czy ktoś, kto decyduje o rozmiarach i formie nie zna dzieci, czy sądzi, że dzieci mają nożki jak patyczki? Proszę o poruszenie tej kwestii i zwrócenie uwagi zakładów produkujących śniegowce dziecięce na przestrzeganie wymogów odbiorcy.

J. Zalewska

Haloo! Przemysł gumowy i dystrybutorzy! To sygnał, który powinien wzmocnić kontrolę produkcji. (670)

(844)

Czyn Zjazdowy pracowników wieluńskiej PKS

Pracownicy Wieluńskiej Ekspozytury PKS, dla uczczenia II Zjazdu PZPR, po djeśli szereg zobowiązań, których wykonanie znacznie usprawni pracę i przyczyni się do zlikwidowania niedociągnięć. Tak np. czterosobowa sekcja kontroli technicznej zobowiązała się pracować pod hasłem „Przez usprawnienie kontroli technicznej — do podniesienia gotowości technicznej pojazdów”.

PRACOWNICY SEKCJI WYŻYWAJĄ ZARAZEM WSZYSTKIE ZAŁOGI KONTROLI TECHNICZNEJ ŁÓDZKIEGO OKRĘGU PKS DO PODEJMOWANIA PODOBYNYCH ZOBOWIĄZAŃ.

Nie brak również zobowiązań indywidualnych. Oto Stanisław Marcinkowski, kierownik samochodu marki „Fiat” przez cały grudzień utrzyma swój wóz w gotowości technicznej oraz we własnym zakresie będzie wykonywał drobne naprawy. Podobne zobowiązania podjęli kierowcy: Piotr Jaglicz, Stefan Banaś, Józef Grzesiak. Ponadto pierwszy z nich zobowiązał się przejechać 70 tys. km do głównej naprawy silnika, a drugi — przejechać 110 km do wymiany gum.

Cenne jest również zobowiązanie majstra Kazimierza Krzemieńskiego, który przeprowadzi regenerację pięciu wałków do skrzyni biegów samochodu marki Chausson.

W czynie nie zabrakło również konduktorek, których większość będzie pracować w myśl hasła „Uczciwość i uprzejmość — moja zasada” oraz utrzymywać wozy w czystości. Są to między innymi: Jolanta Kulik, Kamińska i Janina Świątek.

Halina Kazimierczak.

Dwie dobre — jedna zła

— „Dworcowa” w Piotrkowie świeci przykładem
— Świetlica o jednym stole bez nogi
— W Lesznie zmiana na lepsze

Dworzec w Piotrkowie był jeszcze do niedawna domeną i wylegarnią chuliganów. Pod wpływ ich dostała się również pewna grupka młodzieży szkolnej dojeżdżającej do szkół piotrkowskich.

Ale z chwilą otworzenia świetlicy dworcowej w chuliganów ugodził cios. Większa część młodzieży, pragnąca w oczekiwaniu na pociąg odczytać lekcję odpłynęła od razu do świetlicy.

Chuligani omijali jednak świetlicę starannie, bo nie pozwalano im tu palić papierosów, ani awanturować się. To też starali się jak najbardziej zniechęcić do niej młodzież. Ale atrakcyjność świetlicy przeważała i szeregi jej bywalców wzrastały z każdym miesiącem, podczas gdy zwolenników bezcelowego waleśania się po dworcu było coraz mniej. Dziś po kilku latach walki świetlica zwyciężyła bezapelacyjnie.

Najwięcej czasu spędzają tu uczniowie w pomieszczeniu zwanym „kuźnią malury”, gdzie przygotowują się do lekcji. Po odczytaniu lekcji udają się do świetlicy ogólnej, gdzie czytają książki i czasopisma, grają w różne gry, lub wykonują pomysłowe albumy, witraże, wycinanki itp.

Wszystko to jest zasługą kłopotliwca świetlicy i wydziału oświaty, opiekujących się troskliwie tą placówką. Szkoda tylko, że aktyw szkół piotrkowskich nie nawiązał kontaktu ze świetlicą, a wtedy wyniki jej byłyby na pewno o wiele lepsze.

Niestety, bywają i inne świetlice, które choć nby istnieją, ale nie spełniają należycie swych zadań, nie stają się ośrodkami, do których dążą z przyjemnością i młodsi i starsi. Taka niestety świetlica znajduje się przy Piotrkowskiej.

wskich Zakładach Drzewnych na Bugaju.

Tu dla młodzieży wydzielono mały kącik, w którym ustawiono tylko stół i to bez nogi, a o krzesłach zapomniano zupełnie. Resztę świetlicy, gdzie znajduje się czytelnia prasy i gry towarzyskie zamknęto przed młodzieżą w obawie, by nie... zabrudziła podłogi. Organizacja zetempowska i rada zakładowa pogodziły się z tym faktem i nie uczyniły nic, aby stworzyć ze świetlicy na Bugaju ośrodek rozrywki.

Niewesoło było też do niedawna w świetlicy zespołu PGR Leszno. Obecnie jednak dzięki aktywności grupki osób sytuacja uległa zmianie. Zorganizowano zespół dramatyczny, pieśni i tańca oraz sekcję szachową i ping-pongową, uruchomiono bibliotekę. Nie więc dziwnego, że pustkami świecą dawniej świetlica obecnie zwłaszcza w godzinach wieczornych, tętni życiem i że przychodzą do niej wszyscy, i starsi i młodsi.

Dobrze byłoby jednak, gdyby do świetlicy tej częściej zaglądało kino obywatelów, które ostatni raz było tu przed kilkoma miesiącami. Przypominamy o tym Okręgowej Dyrekcji Kin w Łodzi.

Opr. na podstawie korespondencji
M. G., W. W., P. J.

Z notatnika KORRESPONDENTA

PIOTRKÓW

Jedną z bolączek ludności powiatu piotrkowskiego jest słabo rozwinięta komunikacja na trasie Piotrków—Tomaszów.

W godzinach rannych na trasie tej kursują dwa autobusy o godzinie 6.46 i 7.25. Jednak z powrotem jest gorzej. Na kurs o godz. 15 nie wszyscy mogą się zabrać a ci co zostaną, zmuszeni są czekać do godziny 18.15.

Warto by Ekspozytura Wojewódzka PKS wprowadziła na wymienioną trasę jeszcze jeden autobus.

L. Lis.

Od kilku tygodni chłopcy powiatu piotrkowskiego, którzy wywiązali się z obowiązków dostaw żywności, sprzedają w halli targowej w Piotrkowie mięso. Wydział Handlu, aby zabezpieczyć warunki higieniczne przygotował do użytku rolników wagę, noże, toporki, pieńki itp., z których mogą korzystać chłopcy za minimalną opłatą.

K. B.

KUTNO

Kutnowskie Zakłady Farmaceutyczne w Kutnie wykonały roczny plan produkcji w dn. 24 ub. m. i pracują już na poczet zadań przewidzianych planem na rok 1954.

Sukces KZF stał się możliwy dzięki ofiarnej pracy całej załogi.

Co dzień niesie w Tomaszowie

2096 EKSPONATÓW

W czasie działań wojennych wszystkie zbiory muzealne w Tomaszowie uległy zniszczeniu, a w tym najpiękniejsza kolekcja strojów ludowych i samodzielników obelmuja 1702 pozycje.

Dziś tomaszowskie muzeum posiada dział etnograficzny, obejmujący sztukę ludową, urządzenia izby wiejskiej, budownictwo, stroje i tkactwo.

Ogółem zebrano 2096 eksponatów, odnoszących się do regionu opoczyńskiego, rawskiego i brzezińskiego.

Dział przyrodniczy obejmuje owady, kręgowce itd. Muzeum posiada również zbiory z okresu prehistorii oraz eksponaty z tomaszowskiego przemysłu jak dywany i chodniki.

PRZYKŁAD GODNY
NASŁADOWANIA

Budynek przy ul. Władysława 2 w Tomaszowie został objęty planem remontu w roku bieżącym. Kiedy pracownicy MPRB, które mu zlecono remont przystąpił do pracy, mieszkańcy budynku samorzutnie postanowili pomóc pracującym robotnikom. — W dniach wolnych od pracy i zajęć domowych pomagali oni malarzom podając cechy, a cieślom deski do pokrycia dużego obszaru dachu. Przy wspólnym wysiłku remont ukończono znacznie przedz.

Er-Wu

Listy do redakcji

Więcej zainteresowania dla małych zakładów pracy

W tych dniach otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników w Tomaszowie Mazowieckim Jerzego Grałkę list który zaczyna się następująco:

„Czytam zawsze gazety, a w nich korespondencja z różnych miast, wsi, fabryk i zakładów, wiem jakie ma znaczenie napisanie o dobrym i złym, i jak krytyka pomaga w polepszeniu pracy. Jestem robotnikiem Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i pracuję od kilku lat jako hydraulik w Miejskiej Łażni.

Nie wiem jak to jest, ale widzę przy czytaniu prasy, że pisze się tylko o dużych zakładach. A małych jest przecież więcej i w nich może być dużo złego, które by trzeba było skrytykować w prasie, bo takie zło może być i w innych licznych małych fabryczkach i zakładach. Na pewno mają one też niejedno osiągnięcie, które warto spopularyzować”.

Spostrzeżenia naszego czytelnika są bardzo słuszne. W miarę naszych możliwości staramy się pisać również i o mniejszych zakładach pracy. Zależy to jednak w dużej mierze od naszych korespondentów z zakładów pracy. Dlatego też z zadowoleniem

przeczytaliśmy list ob. Grałki i zapraszamy go do częstszego nadsyłania korespondencji z zakładu pracy i miasta. Dziś poniżej drukujemy pierwszą jego korespondencję o oszczędnej gospodarce węglem.

Mul zamiast węgla

Zaoszczędzą 500 ton

cennego paliwa

Już w ubiegłym roku dyrekcja naszego przedsiębiorstwa projektowała przebudowę paleniska pod kotłem, żeby przystosować go do palenia mulkiem, miałem i przerostami, a więc odpadami węgla, których jest tak dużo na wszystkich naszych kopalniach węgla na haldach. Na skutek różnych trudności nie można było wówczas wykonać projektu.

W tym roku zadanie to zostało wykonane. Założono nowe ruszta schodkowo — kolebkowe, wybudowano kanał, założono specjalną dmuchawkę, która dmucha powietrze.

Dzięki temu pod kotłem spalamy obecnie najgorsze odpady węgla. W wykonaniu tego projektu dużą pomoc mieliśmy ze strony dyrekcji TZPW i ob. M. Matuszczaka, głównego mechanika i grupy robotników, którzy nam pomogli zrobić i wykonać to zadanie. Najważniejsze było to, że roboty wykonywano w ten sposób, że łaźnia nie miała ani jednego dnia postoju, bo robiono nocami i w niedzielę. Po przejściu na palenie mulkiem, miałem i przerostami przedsiębiorstwo nasze ma poważne oszczędności, gdyż ten rodzaj paliwa jest najtańszy i oszczędność nasza wynosi 50 proc. dotychczasowych kosztów.

Najważniejsze jest to, że zaoszczędzimy teraz około 500 ton węgla grubego. Otrzymają go huty i inne ważniejsze fabryki, które muszą mieć tylko gruby węgiel. A gdyby tak inne łaźnie w Polsce oczyściły większe, tak jak nasza przeszły na palenie mulkiem, miałem i przerostami, dałoby to naszej gospodarce narodowej bardzo poważne oszczędności.

Jerzy Grałek

Obiektywem po kraju

Czołowy racjonalizator

W Piotrkowskich Zakładach Przemysłu Drzewnego racjonalizatorzy stanowią już dziś poważną grupę. Jest ich bowiem 135, w tym 10 kobiet. Zastosowanie propozycji przez nich usprawnień przyniosło ponad 200 tys. zł oszczędności.

W III kwartale klub przy zakładach urządził konkurs na najlepszego racjonalizatora. Pierwsze miejsce zdobył w nim Zdzisław Dzieciuszek, który złożył 13 projektów usprawnień, z czego 11 wprowadzono w życie.

B. Konieczny



Ośrodek szkolenia kadr w Nienadowej



Tezy IX Plenum, omawiając zadania w dziedzinie podniesienia poziomu kierowania rozwojem rolnictwa, zwracają uwagę na brak wykwalifikowanych kadr specjalistów różnych dziedzin rolnictwa, oraz na konieczność stałego doskonalenia zawodowego w zakresie agrotechnicznym, zootechnicznym i mechanizacji rolnictwa.

Akcja szkolenia i doskonalenia pracowników służby rolnej zajmują się ośrodki szkoleniowe prowadzące szereg kursów różnych specjalności. Między innymi Ośrodek Szkolenia Kadr Mechanizacji Rolnictwa w Nienadowej (pow. Przemyski), kształci traktorzystów i brygadzystów traktorowych, a w przerwach między turnusami prowadzi się w ośrodku doskonalanie kadry instruktorów.

Na zdjęciu: kierownik ośrodka Stanisław Rybczynski (drugi od prawej), prowadzi wykłady z instruktorami Władysławem Bochm, Robertem Jasińskim i Jansm Switkiem.

CAF — fot. Motil.

U naszych przyjaciół



W kotłochach i sawchozach Związku Radzieckiego wprowadza się na szeroką skalę hodowanie rozsady warzyw w doniczkach ziemnych. Sposób ten znacznie zwiększa urodzaje i zapewnia wcześniejsze dojrzewanie warzyw.

Na zdjęciu: twórca automatycznej maszyny „IG-9” — A. Szilin przy maszynie swej konstrukcji. Maszyna „IG-9” produkuje doniczki ziemne o rozmiarach 6 x 6 i 8 x 8 cm. Składa się ona z dozatora, mieszalnika i aparatu formującego doniczki. Moc produkcyjna maszyny wynosi 9.000 matych i 3.500 dużych doniczek w ciągu godziny.

Fot. CAF

Przedświąteczne ciągnięcie loterii

przyniesie grającym:

120.000 zł
75.000 zł
2 x 60.000 zł
3 x 40.000 zł
10 x 20.000 zł
20 x 10.000 zł
40 x 5.000 zł

Razem 37.382 wygranych na sumę 4.500.000 zł.

Początek ciągnięcia 16 grudnia.

Pracownicy poszukiwani

Kierownika księgowości materiałowej, palacza na kotły dwupaleniskowe oraz maszynistę maszyn parowej ze świadectwem zatrudnienia natychmiast Z. P. Weinanego im. Gen. K. Świerczewskiego ul. Wólczańska 219 Dział Kadr 3148-K

Inżyniera-mechanika z praktyką w dziedzinie konstrukcji i projektowania zatrudni natychmiast Biuro Projektów Przemysłu Włókienniczych Oddział w Łodzi ul. Zachodnia 70 3144-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚĆ

KUPIĘ domek z ogródkiem (2 lub 3 izby). Właściciel ul. Limanowskiego 48 zakład fotograficzny. (13518 G)

SPRZEDAM połowę 1/4 domu, centrum (mieszkanie wolne) oraz domek jednorodzinny. Sasaunek 43 Dudek, dojazd tramwajem 16. (14113 G)

SPRZEDAM domek murywany 2 pokoje z kuchnią i domek 3 pokojowy oraz plac 1200 m. Właściciel ul. Wojska Polskiego 158 —14 od 10 do 16.

KUPIĘ i sprzedaję kupony z paczek PKO sklep z samodzielnymi Piotrkowska 44 tel 213 08

KUPIĘ fortepian lub pianino. Stan dobry, cena przystępna. Oferty pismem do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 86 pod „13929”

KUPIĘ biblioteczkę pokojową tel. 194-49 od godz. 16 Wschodnia 49, m. 13. (13985 G)

SPRZEDAZ

SPRZEDAM radio wysokiej klasy (lampy nielutowe) N. w. 13-2 prawa ofiarna. (13531 G)

PSA bernardyna jednorocznego sprzedam 3 Ma ja 34 (dom w ogrodzie)

UMIOWANIE sypialni (orzech) do sprzedania Sienkiewicza 3—5.

SPRZEDAM zegar „Berkera” oraz maszynę do szycia kryta. Właściciel Łódź, ul. Wschodnia 45, m. 25 i piętro.

SPRZEDAM umeblowanie sypialni i nową pierzynę. Tel. 180 48. (13553 G)

SPRZEDAM maszynę męską 31 klasa. Limanowskiego 56 m. 7 Lucjan Kin. (114384 G)

WOZKI głębokie spacerowe, rowerki dwu- i trzykołowe na łożyskach kulowych, ładne modele, łódzka dziecięce, ceny przystępne poleca Roman Linkowski, Piotrkowska 120.

TAPCZANY, otomany, kozetki, materace, krzesła (robota solidna) warunki dogodne poleca zakład tapicerski — Przezdziecki, Kilińskiego 163.

LOKALE

ZAMIENIE słoneczne 2 pokoje, kuchnia, ogródek w Żduńskiej Woli, na równorzędne lub mniejsze w Łodzi. Tel. 133-18 od 8—15. (14336 G)

**Uszczędzaj
energie
elektryczną**

Oszczędzaj energię elektryczną

Sportowcy LZS składają zobowiązania

W dalszym ciągu napływają liczne zobowiązania, jakie podejmują sportowcy dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Na walnym zebraniu Włókniarza w Konstancji lekkoatleci zobowiązali się wybudować boisko do siatkówki oraz tor przeszkód, a piłkarze — przepracować po 20 godzin przy budowie boiska.

Postanowiono również zwiększyć ilość członków w kole sportowym do 250 osób oraz zorganizować sekcje: koszykówki, siatkówki, gimnastyki i strzelectwa.

LZS w Józefowie zobowiązał się do 1 lutego przygotować inscenizację sztuki pt. „Pamięć pedagogiczna” (Makareńki) i wystawić ją w 4 punktach powiatu.

LZS Mieszkowice, gm. Nowosolna zobowiązał się wybudować boiska do siatkówki i piłki nożnej.

LZS przy PGR Łuźmierze przepracuje dodatkowo 50 roboczodni w PGR.

LZS w Srebrnej zobowiązał się uporządkować i wyreperować sprzęt sportowy oraz wystawić sztukę.

SPORT

Zawodnicy! To dla waszego dobra! Lekarz — przyjacielem sportowca

W okresie powojennym wykonano olbrzymią pracę w dziedzinie rozbudowy poradnictwa sportowego — lekarskiego w Polsce. Powstała sieć wojewódzkich i terenowych poradni sportowo — lekarskich, stworzono ramy organizacyjne dla rozwoju opieki lekarskiej nad zawodnikami w każdym etapie ich działalności sportowej — na treningach, obozach, zawodach.

Niemniej jednak stan opieki lekarskiej nad sportowcami nie jest jeszcze zadowalający. Duża liczba zawodników nie jest objęta opieką poradni, wielu z nich uprawia sport bez badań okresowych, niekiedy ze szkodą

dla zdrowia, a często warunków higienicznych obiektów sportowych nie są na odpowiednim poziomie.

Jakie są tego przyczyny i jakie sposoby poprawy sytuacji w sporcie na odcinku zdrowia?

Aby zagadnienie to rozwiązać powołano w ostatnich miesiącach 1953 r. komisję kontroli lekarskiej przy komitetach kultury fizycznej, których ważnym i zasadniczym celem jest stworzenie jak najlepszych warunków wychowania zdrowych obywateli oraz przygotowania ich do wydajnej pracy i obrony ludowej ojczyzny.

Na czele prezydium Komisji Kontroli Lekarskiej przy GKKF stanął wiceminister zdrowia dr Kożusznik, co jest jednym z dowodów jak duże znaczenie przywiązuje rząd do działalności komisji w dziedzinie podniesienia zdrowotności ludności przez uprawianie sportu pod właściwą kontrolą lekarską.

Na dwóch kolejnych posiedzeniach komisji, które odbyły się w ostatnich tygodniach w Warszawie i w Poznaniu, przeprowadzono przy udziale aktywów sportowo-lekarskiego z całej Polski analizę obecnej sytuacji i ustalenie wytycznych na przyszłość.

Okazało się, że brak systematycznego kontaktu sportowców z poradniami wynika z kilku przyczyn. Jedną z nich jest brak zrozumienia przez zawodników i działaczy potrzeby okresowych badań lekarskich, których celem jest eliminacja sportowców chorych, kierowanie zawodników do gałęzi sportu odpowiednich dla ich warunków fizycznych oraz pomoc w osiągnię-

ciu jak najlepszego wyniku sportowego przez kierowanie treningiem.

Trzeba stwierdzić, że duża liczba zawodników wciąż jeszcze nie dociera do poradni w ogóle lub zgłasza się do niej tuż przed zawodami, aby dokonać formalności badania. Postanowiono więc wzmocnić pracę uświadamiającą wśród działaczy i zawodników o celach i potrzebie kontroli lekarskiej nad zdrowiem sportowca oraz obarczyć trenerów i sędziów obowiązkiem sprawdzania kart zdrowia i niedopuszczania do treningów i zawodów zawodników nie badanych.

Drugą przyczyną jest wadliwa organizacja pracy poradni, wynikająca z trudności lokalowych i technicznych oraz inne niedociągnięcia pracy poradni, które postanowiono w jak najkrótszym czasie zlikwidować.

Postanowiono również bardziej związać lekarzy z praktyką sportową przez wyłączenie ich z poradni w teren, a więc na treningi i zawody, celem lepszej oceny wpływu wysiłku na ustrój zawodnika. W ten sposób lekarz stanie się prawdziwym przyjacielem sportowca, znającym jego postępy i przeszkody do osiągnięcia formy sportowej. Wówczas zawodnik najlepiej zrozumie korzyści wynikające z kontaktu z lekarzem i nie będzie dzisiejszymi badaniami okresowymi w drodze zarządzeń administracyjnych.

Na terenie Łodzi powstała już komisja kontroli lekarskiej przy ŁKKF i WKKF, skupiającej aktyw lekarski i sportowy z terenu miasta i województwa.

Oczekujemy, że komisje te przyczynią się w znacznej mierze do realizacji hasła: „nie ma rozwoju kultury fizycznej bez odpowiedniej opieki lekarskiej”.

Dr med. W. Czerucki.

Konkurs zamknięty Obliczanie głosów trwa Kto zwycięży: Ciachówna, Baran, Szwendrowski czy Szewczyk

W ub. niedzielę minął termin nadsyłania odpowiedzi w naszym konkursie na najpopularniejszego sportowca Łódzkiego i województwa łódzkiego. Kuponów z odpowiedziami wpłynęło mnóstwo. Na wszystkich powtarzają się nazwiska najpopularniejszych sportowców. Ostatnio otrzymaliśmy masę listów od czytelników, którzy piszą z uznaniem o naszym konkursie.

Już dziś można stwierdzić, że konkurs nasz spełnił wielką rolę propagandową, potrafił on bowiem zwrócić baczną uwagę na tych, którzy są autorami licznych rekordów i którzy przynoszą chlubę naszemu sportowi, przyczyniają się osiągniętymi wynikami do spularyzowania sportu na szym terenie, a jednocześnie i do podniesienia jego poziomu.

Zanim przystąpimy do pod-

sumowania wyników konkursu pragniemy podkreślić, że zainteresowanie konkursem przerosło nasze oczekiwania. Nie jesteśmy jeszcze w stanie podać do wiadomości nazwisk zwycięzców. Wiemy tylko, że do pierwszego miejsca pretendują: Ciachówna, Szewczyk, Szwendrowski i Baran. Skrupulatne obliczenie głosów to praca nie lada, toteż dopiero po pewnym czasie dowiemy się kto ostatecznie zdobył puchar przechodni „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”.

Lekkoatleci, bokserowi, motocykliści jest znacznie łatwiej wysunąć się na plan pierwszy, dzięki osiągniętych wynikom, niż zawodnikowi grającemu w zespole, nie mniej jednak trzeba stwierdzić, że nasi czołowi piłkarze cieszą się również wielką sympatią i pretendują do zajęcia jednego z czołowych miejsc. Zdając sobie sprawę z tego, że wynikami konkursu interesują się wszyscy sportowcy, dołożymy starań, by w możliwie szybkim czasie podać do wiadomości oficjalne wyniki konkursu.

Prosimy o cierpliwość. Obliczanie głosów trwa.

Raid uniwersalny motorzystów „Ogniwa”



Sekcja motocyklowa „Ogniwa” Łódzkiego organizuje w niedzielę, 13 bm., ogólnopolski raid motocyklowy uniwersalny na trasie długości 141 km, która przebiega z Łodzi przez Konstancję, Pabianice, Kolumnę, Łask, Łutomiersk, Aleksandrów, Nakielnicę, Grotniki, Zgierz i Stryków na metę do Łodzi.

Jest to raid szosowo-terenowy obserwowany na pewnych odcinkach trasy przez komisję sędziowską. Jedną trzecią wyznaczonych tras to jazda terenowa, a na ostatnim etapie przewidziany jest motocross.

Raid odbędzie się pod protektorem przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi ob. Olszka. Celem najważniejszego zorganizowania tej imprezy motorzystów „Ogniwa” zbierają się w czwartek o godz. 19 w lokalu kół przy ul. Zakątnej 82.

Poprawić lokalę postarają się siatkarze AZS Łódź

Interesującą zapowiedź się turnieju piłki siatkowej klasy wydzielonej o puchar GKKF, który odbędzie się w Łodzi w dniach 12-13 grudnia.

W turnieju wezmą udział drużyny Gwardii z Warszawy i Gdańska, CWKS Warszawa i AZS Łódź. Ponieważ akademicy łódzcy zajmują ostatnie miejsce w tabeli po winni cały wysiłek skierować na to, żeby poprawić swoją lokalę.

Rozgrywki odbędą się w sali MOK. Bilety w przedziale 2-3 zł można nabywać w AZS, ul. Piotrkowska 41 i w biurach w zarządkach AZS na uczelniach.

Rekordowy bieg Emila Zatopka na 10.000 m.

Pierwszy raz od 1948 roku zdarzyło się, że na liście najlepszych biegaczy świata na 10 km nie figurowało nazwisko Emila Zatopka. Mistrz olimpijski startował w tym roku o wiele rzadziej i nie zawsze biegał na „pełny gaz”.

Na 5 km Zatopek powtórzył swój najlepszy wynik (14.03), ale, znalazł się na liście, jako 5. Wyprzedzili go: Anufriew (ZSRR) — 13.58, Kovacs (Węgry) — 14.01, oraz Kuc (ZSRR) — 14.02 i Paury (Anglia) — 14.02.6. Najlepszy wynik Zatopka na 10.000 m wyniósł — 29.25.8 (jego rekord świata — 29.02.6) i dał mu czwarte miejsce za Paury — 29.17.2, Kovacsem — 29.21.2 i Anufriewem — 29.23.2.

Nie tak dawno Zatopek oświadczył, że uważa sezon za skończony i obecnie rozpoczyna systematyczne przygotowania do startu na mistrzostwach Europy.

Oto Emil Zatopek stanął na starcie do biegu na 10.000 m. Znany biegacz, który akurat ukończył 31 lat, rozpoczął bieg w tak silnym tempie, że od razu stało się widoczne, iż dąży on nie tylko do zajęcia pierwszego miejsca na liście, lecz i do poprawienia rekordu świata.

Po 3 km Zatopek miał czas o 2 sekundy lepszy w porównaniu z tym, jaki uzyskał w rekordowym biegu przed trzema laty. Jednak po przebiegnięciu 5 km, znowu 2 kilometry przed moment krytyczny. Zatopek z trudnością utrzymywał teraz właściwe tempo.

Po 7 km miał czas gorszy niż w biegu rekordowym o 1.5 sek., a po 9 km — już o 2 sek. Cekało go więc nielatte zadanie — w biegu rekordowym przebiegł ostatni kilometr w czasie 2.47.5 a teraz, chcąc dopiąć celu, musiał uzyskać na ostatnim kilometrze czas 2.46... Ale od czego olbrzymia siła

woili, która tak cechuje mistrza olimpijskiego. Zatopek zdobył się na przyspieszenie tempa i jak burza przebiegł ostatnie okrążenie. To był wspaniały finisz. Na ostatnim kilometrze Zatopek odrobił utracone 3 sekundy i poprawił swój rekord światowy o 1 sekundę.

Porównanie wykresów obu biegów wskazuje na to, że Zatopek jednakowo rozłożył swoje siły: druga połowa dystansu szybciej niż pierwsza. Takie wykreślenie należy do rzadkości, gdyż niemal wszyscy długodystansowcy klasy światowej postępują odwrotnie.

Ciekawe, że Zatopek w pierwszych biegach swoich na 10.000 metrów w latach 1948-9 stosował podobną taktykę, lecz następnie zmienił ją.

Emil Zatopek, znakomity biegacz czechosłowacki raz jeszcze wykazał doskonałe fizyczne i moralne walory sportowca, nieustępliwość i upór w walce.

Włókniarz reprezentuje Łódź

Piłkarze walczą o zimowy puchar GKKF

W niedzielę 13 bm. rozpoczyna się rozgrywki piłkarskie o zimowy puchar GKKF dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Przeciwnikiem Łodzi w pierwszym meczu będzie reprezentacja Zielonej Góry.

Reprezentacja naszego miasta oparta będzie na drużynie ligowej Włókniarza z tym, że zamiast Janicyka będzie grał w pomocy Jach (Kolejarz), a w obronie Stusio zastąpi Barana.

Poza tym do rezerwy wyznaczeni zostali: Kurowski i Wa-

gnier (Włókniarz Pabianice), Gadał i Wędrak (Spójnia Tomaszów), Gawrych i Zieliński (Włókniarz Zgierz).

Zwycięzca spotkania Łódź — Zielona Góra, które odbędzie się w Zielonej Górze trafi w drugiej kolejce pucharu na zwycięzcę meczu Wrocław — Stalinogród. Jeśli w niedzielę wygrają Łódź następny mecz odbędzie się w Łodzi.

O wszystkim po trochu

Czechosłowacka zakwalifikowała się do finałów mistrzostw świata w piłce ręcznej (w hali) po zwycięstwie nad Węgrami 13:8. Turniej finałowy odbędzie się w Sztokholmie w styczniu.

Ostatni mecz z cyklu rozgrywek o puchar Europy w piłce nożnej Czechosłowacja — Włochy odbędzie się w niedzielę 13 bm. w Genuli.

W piłkarskich meczach towarzyszących drużyny krakowskich Ognio pokonał Gwardię 5:1 (3:0). Kolejarz (Toruń) — Kolejarz (Leszno) 4:0. Kolejarz (Poznań) — Kolejarz (Szczecin) 3:2. Stal (Radom) — Stal (Kielce) 3:1.

Mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym

SANTIAGO (PAP). — Z udziałem reprezentantów 9 państw: Węgier, Szwecji, Anglii, Argentyny, USA, Brazylii, Urugwaju, Szwajcarii i Chile rozpoczęły się w San Domingu (Chile) mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym.

W pierwszej konkurencji — jeździe konnej — na przełaj pierwsze miejsce zajął wicemistrz olimpijski Węgier Benedek przed Lumsdaine (Anglia). De Otero (Brazylia), Tinoco (Brazylia) i Oliveira (Urugwaj).

Dzielnawie miejsce zajął mistrz olimpijski Hall (Szwecja), a drugi Węgier — Szondi był piątasty.

Kondycja... a gdzie trening?

Gdy po skończonym meczu Włókniarz — Ognio (Wrocław), podszedłem do Guzinińskiego i zapytałem go, po co ta nadmierna praca nóg, przypominająca jakiś wojenny taniec Indian, usłyszałem w odpowiedzi:

— Czuję, że brak mi kondycji. Nie wytrzymuję trzech rund.

Ale Guziniński nie wyjaśnił powodów tego. Sprawa jest prosta — brak treningu. Bokser, który trenuje raz w tygodniu, nigdy nie będzie miał kondycji. A do takich pięściarzy należy obecnie Guziniński.

Trener Piarski nie może, ani rusz, skłonić mistrza Polski juniorów do intensywniejszej pracy nad sobą. A nam się wydawało, że ten pierwszy tak poważny sukces odniesiony przez młodego pięściarza, zachęci go do większych wysiłków. Czyżbyśmy byli w błędzie?

Narada robocza sędziów kolarskich

Kolejna narada robocza sędziów kolarskich odbędzie się w środę, 9 bm. o godz. 18 w ŁKKF. Tematem narady będzie zapoznanie się sędziów z kalendarzykiem ogólnopolskim na rok 1954.

RADIO

ŚRODA, 9 GRUDNIA

12.15 Muzyka ludowa różnych narodów. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 „Wies tanecz i śpiewa”. 13.15 Muzyka operetkowa. 13.40 (L) Utwory na altówkę. 14.10 Dla klas III-IV aud. sl.-muz. 14.30 Koncert ork. 15.10 (L) „Hortensja” — fragment pow. S. Szmajewskiej. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 „Swojskie melodie”. 16.20 (L) „Poznajemy tegoroczny dorobek literatury łódzkiej”. 16.35 (L) Koncert ork. LRPR 17.20 (L) Koncert rozrywkowy ork. mandolin. 17.30 LRPR 17.15 (L) Muzyka tan. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wies”. 17.40 (L) „Proszę przesłuchać się do przodu”. 18.50 Książki, które na was czekały. 19.20 Poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualność. 20.00 „Aud. literacka”. 20.20 Popularne pieśni na dziecię. 21.26 Wiadom. sportowe. 21.38 Muzyka tan. 21.50 „Z życia ZSRR”. 22.20 „Wariacje fortepianowe”. 22.50 Muzyka tan. 23.08 „Współcześni kompozytorzy polscy”.



(84)

— Panie Lemay — zawołała — prasa jest oburzona na sposób, w jaki rząd ukrywa przed opinią publiczną prawdę o sytuacji w Tonkinie!

Witając się Lemay usiłował sobie przypomnieć, skąd ją zna. Dopiero widok jej towarzysza nabrał mu pewne skojarzenie. Nazywał się Cognac i był redaktorem polityki zagranicznej gwałtownie antykolonialnego dziennika o trockistowskim zabarwieniu, któremu Lemay wypłacał ciepłą raczką okrągłą subwencję za popieranie rządowej polityki zagranicznej wobec Ameryki.

Antykolonializm pisma był lepe, do którego lgnęły pewne grupy lewicowej klienteli. Przy okazji dawano im polyać wymierzane ostrożnie dawki wstrzemięźliwych pochwał dla realizmu francuskiej orientacji atlantyckiej. Cognac podawał się za Gaskończyka, powołując się na brzmienie nazwiska i kształt nosa, godny Cyrana de Bergerac. Lemay wiedział, że Cognac nazywa się w rzeczywistości Kohn i pochodzi z Polski. W ubiegłym roku napisał parę rzecznictw antyamerykańskich artykułów. Widać było od razu, że pragnie przejechać się bezopłatnie do Stanów. Amerykanie zaprosili go istotnie. Spędził trzy miesiące w New-Yorku i Waszyngtonie i od tego czasu miał się z nim spokój. Wyżywał się w antykolonializmie, gromiąc „brudną wojnę” i policyjne rządy w Tunisie i Maroku. Lemay podejrzewał zawsze, że płaci mu za to Amerykanie.

— Panno de Crecy — odpowiedział Lemay uśmiechając się szarmancko — to pani była niedawno w Indochinach nie ja. Powinna pani znać lepiej ode mnie powody, dla których społeczeństwo nie jest informowane tak szybko, jak trzeba.

Cognac przerwał mu z łosie gaskońskiej werwą.

— Tu nie chodzi o przetrzymywanie depesz, panie Lemay. Tu chodzi wręcz o dezinformację. Z afery Cao-Bang zrobiono po prostu skandal. Oszukano nas, a z nami całą opinię.

Lemay nadał twarz wyraz łagodnego zdziwienia.

— Tak, tak — nalegał Cognac — oszukano nas. Niech pan tylko popatrzy. Ludzie Chartona zaatakowani zostali szóstego wieczorem. Dwa następne dni zeszyli im na umieraniu. Dziewiętnasty rząd ogłasza optymistyczny komunikat, że operacja ewakuowania Cao-Bang zakończyła się pomyślnie. Dziesiątego dowiadujemy się z zagranicznych agencji całej prawdy.

— Shut up! — syknęła de Crecy. — Prawdy nie dowiemy się nigdy. Jest na pewno zbyt okropna nawet dla naszych zbłądowanych nerwów. Rząd pokrywa ją szumnymi deklaracjami o bohaterstwie i poświęceniu utraconych oddziałów.

Lemay miał przez chwilę ochotę spytać, czy panna de Crecy boleje tak bardzo nad utratą tych oddziałów dlatego, że jej zdaniem były tam po to, by bronić indochińskich plantacji jej ojca. Za jego to pieniądze panna de Crecy odbyła dziennikarską podróż do Indochin.

Była zdolną dziennikarką. Po powrocie oskarżała rząd o pozostawienie obrońców Indochin własnemu losowi. Zjeżdżała je wzdłuż i wszerz, nie omieszkując przy tym zwiedzić rodzicielskich plantacji.

Baron de Crecy nie zdążył wycofać na czas kapitałów z indochińskich plantacji karczunku. Gdyby był zdążył, uplasowałby je w Maroku, a córka jego pisywałaby teraz artykuły wyzywające rząd do wycofania się z Indochin i skupienia wszystkich sił dla utrzymania Afryki. Baron de Crecy nie żałował już zresztą, że nie wycofał się z indochińskiego karczunku. Od wybuchu wojny w Korei światowe ceny gumy szły w górę jak stółki rżęcy w termometrze wsadzonym w pachwinę ciężko chorego.

Na skutek gromadzenia przez Amerykanów rezerw strategicznych plantacji „Czerwone Ziemi”, w których ulokował swe kapitały baron de Crecy, zwiększyły w ciągu paru miesięcy swe zyski niemal dziesięciokrotnie. Baron de Crecy obliczał ostrożnie, że w roku przyszłym każda 990-frankowa akcja przyniesie mu 123 franki dywidendy.

*) Po angielsku: stul pyski

jc. d. 94